

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 września 2019 roku powód G. P., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) – SERWIS, domagał się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 12957,39 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki B. (...), będący własnością J. T., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 12957,39 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 18654,51 zł z należnej kwoty 31611,90 zł). Strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty powyższej kwoty na rzecz powoda, który nabył wierzycelność w drodze umowy cesji.

W dniu 10 kwietnia 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 3150 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzuciła brak legitymacji procesowej czynnej z uwagi na nieważność umowy cesji. Niezależnie od powyższego strona pozwana przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 18654,51 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda. Zarzuciła, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem (w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)), z czego poszkodowany nie skorzystał, i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 marca 2019 roku pojazd marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność J. T. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

podsumowanie zgłoszenia szkody – k. 113-114;

oświadczenie sprawcy – k. 85v)

W dniu 5 kwietnia 2019 roku J. Ł. sporządził na zlecenie (...) S.A. w W. (ubezpieczyciela) kalkulację naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 15166,27 zł netto (18654,51 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja – k. 66v-68 i 82-85)

W dniu 13 kwietnia 2019 roku została sporządzona kalkulacja naprawy nr 5/04/19GP, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 25700,73 zł netto (31611,90 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja – k. 22-29)

W piśmie z dnia 15 kwietnia 2019 roku (...) S.A. w W. (ubezpieczyciel) poinformował poszkodowanego J. T., że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 18654,51 zł brutto.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 15.04.2019 roku – k. 17)

W dniu 17 kwietnia 2019 roku poszkodowany J. T. (cedent) zawarł z G. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 25 marca 2019 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody (oraz samego sprawcy).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 17.04.2019 roku – k. 14;

zawiadomienie – k. 15-16)

W wiadomości elektronicznej z dnia 18 lipca 2019 roku pełnomocnik cesjonariusza wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

W piśmie z dnia 5 sierpnia 2019 roku ubezpieczyciel odmówił zapłaty. Poinformował także, że nie wnosi zastrzeżeń do zakresu naprawy ani do cen ujętych w kalkulacji z dnia 13 kwietnia 2019 roku, a rozliczenie szkody w wysokości w niej wskazanej będzie możliwe po przedłożeniu rachunków za naprawę. Po przeprowadzeniu weryfikacji zaakceptowano koszty do wysokości 28956,52 zł.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodem nadania – k. 15-16;

pismo z dnia 5.08.2019 roku – k. 18-19)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w przeważającej części zasługiwało uwzględnieniu.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego J. T. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 25 marca 2019 roku. Właściwie poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim brak legitymacji procesowej po stronie powoda.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami.

Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej powoda miał wynikać z nieważności zawartej z poszkodowanym umowy przelewu wierzytelności.

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

W ocenie Sądu powód wykazał swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnej (skutecznej) umowy cesji, jaka łączyła go z poszkodowanym, właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy powyższej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody.

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umowy cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanego oraz datę szkody. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umowy przelewu.

Trzeba także podkreślić, że umowa przelewu wierzytelności może zostać zawarta w celu wykonania zobowiązania wynikającego z innej umowy, na przykład w celu rozliczenia kosztów naprawy.

Jednocześnie w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód wyjaśnił wątpliwości związane z zawarciem umowy przelewu wierzytelności, a strona pozwana twierdzeniom tym żaden sposób nie zaprzeczyła.

Nie bez znaczenia był także fakt, że w postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność wobec poszkodowanego (oraz powoda) i wypłaciła odszkodowanie (choć w niższej wysokości).

Powód swoje roszczenie wywodził z umowy cesji, jaka łączyła go z J. T., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód

nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum

cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 31611,90 zł brutto, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 18654,51 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 12957,39 zł. W celu wykazania wysokości szkody powód przedłożył sporządzoną przez siebie kalkulację naprawy, zgodnie z którą wysokość szkody w pojeździe poszkodowanego została ustalona na kwotę 25700,73 zł netto (31611,90 zł brutto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie zakwestionowała zarówno autentyczności powyższej kalkulacji naprawy, jak również jej prawidłowości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty właściwie nie zakwestionowała roszczenia powoda (zarzucając jedynie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i

w jakim zakresie] oraz że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem [w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)], z czego poszkodowany nie skorzystał i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody). Strona pozwana zarzuciła także, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony.

Dodatkowo w postępowaniu likwidacyjnym (w piśmie z dnia 5 sierpnia 2019 roku) strona pozwana poinformowała powoda, że nie wnosi zastrzeżeń do zakresu naprawy ani do cen ujętych w sporządzonej przez niego kalkulacji naprawy (uzależniając jedynie rozliczenie szkody w wysokości w niej wskazanej od przedłożenia rachunków za naprawę). Jednocześnie wskazała, że po przeprowadzeniu weryfikacji zaakceptowała koszty do wysokości 28956,52 zł (nie precyzując jednak w żaden sposób, których konkretnie kosztów dotyczyła ta akceptacja).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody czy różnicy między rzeczywistym oraz hipotetycznym ustaleniem wysokości szkody, a także przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiaru szkody na skutek nieskorzystania z Sieci Naprawczej (...)) w żaden sposób nie zakwestionowała okoliczności faktycznych (stawek za roboczo-godzinę czy cen i rodzaju zastosowanych części zamiennych) stanowiących podstawę sporządzonej przez powoda kalkulacji naprawy. Tym samym strona pozwana w istocie nie zaprzeczyła wysokości poniesionej przez poszkodowanego (powoda) szkody. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia powoda (jak to uczyniła strona pozwana) uchylić się od ustosunkowania się do konkretnych twierdzeń powoda (popartych dodatkowo dokumentem prywatnym w postaci kalkulacji naprawy). Strona pozwana powinna była bowiem wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń powoda (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kalkulacji naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz kwestią przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiaru szkody na skutek nieskorzystania z Sieci Naprawczej (...), o czym będzie jeszcze mowa). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez powoda.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez powoda kalkulacja naprawy była tylko dokumentem prywatnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ w istocie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (scedowanej następnie na powoda). Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana nie sformułowała właściwie żadnych zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (poza tym, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem [w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)], z czego poszkodowany nie skorzystał i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że sam fakt powoływania się przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty na sporządzony w postępowaniu likwidacyjnym inny kosztorys (oraz złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, choć na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy) nie było wystarczające do

uznania, że w niniejszej sprawie sporna była sama wysokość poniesionej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporne są jedynie okoliczności (fakty) zaprzeczone przez drugą stronę (i to w sposób wyraźny, a nie dorozumiany), a prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności bezsporne (lub nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy) jest niedopuszczalne.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo kupił on części droższe (lub skorzystał z droższych usług), czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając punkt sprzedaży pełnowartościowych autoryzowanych części po cenach niższych, kupował je tam, gdzie sprzedawano je drożej. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy zatem stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanemu warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zlecenie naprawy za pośrednictwem wskazanego przez stronę pozwaną warsztatu byłoby właśnie pozbawieniem poszkodowanego możliwości dokonania wyboru warsztatu, w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powód dochodził roszczenia, które wywodził z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powód, który w wyniku umowy przelewu zajął pozycję wierzyciela (poszkodowanego J. T.), nie był zobowiązany do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki (ceny) przyjęte w kosztorysie naprawy pojazdu nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby koszty naprawy wskazane w dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy zostały rażąco zawyżone (wskazana w sprzeciwie od nakazu zapłaty teza dowodowa opinii biegłego sądowego dotyczyła innych okoliczności, abstrahując już od tego, czy do wykazania powyższych faktów potrzebne byłyby wiadomości specjalne).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał

(stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega także wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie odniosła się w sposób szczegółowy do sporządzonej przez powoda kalkulacji naprawy, to jest nie zakwestionowała cen poszczególnych części zamiennych (czy ich rodzaju), ewentualnie zastosowanych stawek za robocizogodzinę.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanej przez stronę pozwaną kalkulacji naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed kolizji wyniosła 31611,90 zł brutto, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (18654,51 zł) roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 12957,39 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne powodowi odszkodowanie obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem

okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2019 roku (w zakresie żądania dotyczącego zapłaty za przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 29 marca 2019 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, w szczególności na kalkulacji naprawy z dnia 13 kwietnia 2019 roku (z której wynikała wysokość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji), a której treść nie była w żaden sposób kwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd na podstawie art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka J. T. i opinii biegłego sądowego oraz wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka M. C. oraz opinii biegłego sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które powyższe dowody zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że strona pozwana w żaden sposób nie wyjaśniła, dlaczego poszkodowanym w niniejszej sprawie miałby być M. C.. Dodatkowo teza dowodowa strony pozwanej w zakresie opinii biegłego sądowego była zupełnie nieprzydatna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (fakt, czy pojazd został naprawiony oraz przy użyciu jakich części nie miał znaczenia dla ustalenia wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody, wartości pojazdu przed szkodą i po szkodzie nie były przedmiotem sporu w niniejszej sprawie).

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 12957,39 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty). Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo było uzasadnione w zakresie powyższej kwoty (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kilkunastu dni odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Mając na względzie, że powód uległ jedynie w drobnej części zgłoszonego pierwotnie żądania (kilkunastu dni odsetek ustawowych za opóźnienie), w ocenie Sądu należał mu się zwrot wszystkich kosztów procesu, na które złożyły się koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 750 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.